VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 21)**

z dnia 26 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 21)

26 kwietnia 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat stosunków polsko--białoruskich;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Eugeniusz Wappa** prezes Białoruskiego Radia Racja, **Mateusz Luft** prezes Inicjatywy Wolna Białoruś, **Aleś Zarembiuk** prezes Białoruskiego Domu Informacyjnego, **Tomasz Pisula** prezes Fundacji Wolność i Demokracja wraz ze współpracownikami, **Martyna Kwiatkowska** koordynator projektów Fundacji Edukacja dla Demokracji, **Bogna Chmielewska** koordynator projektów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, **Jan Strzelecki** koordynator ds. Białorusi Grupy Zagranica oraz **Piotr Jankowski** prezes Fundacji Polska Pomoc.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam zaproszonych gości z organizacji zajmujących się sprawami białoruskimi.

Chcielibyśmy dziś porozmawiać o relacjach polsko-białoruskich, o tym, co Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz nasza Komisja robią i mogą zrobić w obszarze relacji polsko-białoruskich. Wysłuchamy relacji ministra spraw zagranicznych, którą przedstawi pani minister. W pkt 2 przewidujemy sprawy bieżące.

Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję. Panie marszałku, korzystając z okazji, że jest pani minister, chciałam dołączyć nowy punkt do porządku obrad. Mieliśmy do czynienia z oświadczeniami władz separatystycznych republik. Konkretnie chodzi o tzw. władze abchaskie. Były to wrogie oświadczenia przeciwko kierownictwu misji obserwacyjnej Unii Europejskiej kierowanej przez polskiego dyplomatę Andrzeja Tyszkiewicza, który został uznany za *persona non grata*. Chciałabym, żebyśmy tę sprawę poruszyli w dniu dzisiejszym.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dobrze. Jeśli jest taka wola, to oczywiście zajmiemy się tą kwestią w następnym punkcie.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie informacji MSZ na temat stosunków polsko-białoruskich.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Polityka polska wobec Białorusi niezmiennie kieruje się fundamentalnym, strategicznym założeniem, że dla interesu Polski kluczowe jest, abyśmy na wschodzie graniczyli z państwem

jak najbardziej demokratycznym, które jest w stanie w bliski i wiarygodny sposób współpracować z Unią Europejską. Takie państwo – demokratyczne, bliskie w swych standardach, w zasadach, którymi się kieruje, byłoby najlepszym, najbezpieczniejszym partnerem dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Równocześnie rozumiemy, że kierunki rozwoju wewnętrznego państwa białoruskiego to przede wszystkim decyzja społeczeństwa białoruskiego. Szanujemy tę decyzję. Jesteśmy gotowi wspierać, wspomagać wszelkie działania społeczeństwa białoruskiego, zarówno w wymiarze bilateralnym, jak i na arenie międzynarodowej i w Unii Europejskiej, które zmierzałyby do realizacji naczelnego celu, który jest elementem spójnej polityki polskiej od wielu lat. Wytyczną polskiej polityki wobec Białorusi jest rozróżnienie pomiędzy społeczeństwem tego kraju a władzami.

Uważamy, że w żadnym razie społeczeństwo, które i tak cierpi ze względu na niedemokratyczny, autorytarny charakter reżimu, nie powinno w jeszcze większym stopniu być karane przez partnerów międzynarodowym, w tym przez UE. Wręcz odwrotnie, zasadniczym kierunkiem działań jest pokazywanie niezadowolenia, wywieranie presji na władze za nieprzestrzeganie praw człowieka i swobód obywatelskich, a równocześnie udzielanie wszelkiego możliwego wsparcia i pomocy społeczeństwu obywatelskiemu.

Wobec władz białoruskich głównym elementem działań strony polskiej jest komunikat, zgodnie z którym prawa człowieka, swobody obywatelskie muszą być przestrzegane, czego podstawowym wyrazem, umożliwiającym przystąpienie do dialogu z najwyższymi władzami białoruskimi powinno być zwolnienie wszystkich więźniów politycznych. Wiemy, że w ostatnim czasie dwóch więźniów politycznych zostało zwolnionych. Zostało to powitane z satysfakcja i radością przez MSZ. Jest jeszcze 10 osób uznawanych za więźniów politycznych na Białorusi. Te osoby powinny zostać zwolnione, a następnie rehabilitowane. Naciski zmierzające do realizacji tego celu są wywierane nie tylko na poziomie deklaracji politycznych, ale także poprzez aktywne działania rządu polskiego na forum unijnym. W wyniku tego 32 spółki białoruskie i 229 obywateli białoruskich zostało objętych unijnymi sankcjami.

Sankcje unijne – i takie było od początku zamierzenie Polski – nie mają być bolesne dla społeczeństwa białoruskiego. Mają uderzać w konkretne firmy związane z reżimem i korzystające z jego wsparcia, a także w obywateli białoruskich, którzy są odpowiedzialni za działania represyjne reżimu. Równocześnie jesteśmy przekonani, że istnieje potrzeba utrzymywania kontaktów z państwem białoruskim na niższych poziomach roboczych, w sferach, które nie są bezpośrednio związane z kwestiami stricte politycznymi. Mam na myśli kwestie graniczne, współpracę kulturalną i wsparcie działalności gospodarczej polskiego biznesu. Białoruś jest sąsiadem Polski. Mamy wspólną granicę. Istnieje też zainteresowanie środowisk kulturalnych kontynuowaniem współpracy.

Ze strony polskiej jest przekonanie, że na niższym poziomie, w kwestiach niepolitycznych, przede wszystkim ze względu na korzyści społeczne dla społeczeństwa polskiego i białoruskiego, współpraca powinna być w miarę możliwości kontynuowana. Po naszej stronie jest duża otwartość, ale napotyka to na bariery po stronie białoruskiej.

Działania wobec społeczeństwa białoruskiego przebiegają w wielu wymiarach. Od szeregu lat staramy się udzielać w coraz większym zakresie wsparcia osobom prześladowanym w ich własnym kraju, przede wszystkim młodym ludziom, którzy zostali relegowani z przyczyn politycznych z uczelni. W tym celu zostało utworzone stypendium im. Kalinowskiego, które już od wielu lat stwarza możliwość dla młodych Białorusinów, którzy z przyczyn politycznych nie mają możliwości studiowania we własnym kraju, odbycia studiów w Polsce. Skala tego przedsięwzięcia wzrasta. Z jednej strony, pokazuje to aktywność państwa polskiego, a z drugiej, niestety, odzwierciedla wzrastający poziom represyjności wobec młodych środowisk opozycyjnych. W 2011 r. 149 osób studiowało w Polsce w ramach stypendium im. Kalinowskiego. W 2010 r. były to 53 osoby.

Drugim kierunkiem działań jest wsparcie dla różnego rodzaju inicjatyw, które mają umożliwić społeczeństwu białoruskiemu dostęp do niezależnej, obiektywnej informacji, i to informacji nie tylko o tym, co się dzieje w ich kraju, jak wygląda życie i polityka państwa polskiego, ale także o tym, co się dzieje w Unii Europejskiej, co pozwoliłoby

poszerzyć wiedzę o Unii Europejskiej i zrozumienie procesów europejskich na Białorusi. Tym celom służy udzielane w ramach funduszy polskiej pomocy rozwojowej wsparcie dla takich inicjatyw, jak Telewizja Biełsat, Radio Racja, ale także działania we współpracy z polskimi i białoruskimi organizacjami pozarządowymi. W najbliższym czasie największa organizacja, mająca największy portal informacyjny – Karta 97, przeniesie się z Litwy do Polski. W dalszym ciągu może liczyć na wsparcie udzielane w ramach środków polskiej pomocy rozwojowej.

Priorytet wsparcia dla białoruskich organizacji pozarządowych nie jest niczym nowym i funkcjonuje w polskiej pomocy rozwojowej już od wielu lat. W zeszłym roku wyraziło się to dużym wzrostem środków przeznaczonych na wsparcie dla Białorusi – z 20 mln do 40 mln zł. Trudno powiedzieć, czy będzie istniała możliwość wsparcia na takim poziomie w roku bieżącym, gdyż środki polskiej pomocy rozwojowej są ograniczone, a cele dotyczą nie tylko Białorusi. Niemniej w tym roku po raz pierwszy został przyjęty przez rząd wieloletni plan polskiej pomocy rozwojowej, w którym kwestia demokratyzacji i konkretne wskazanie na Białoruś jako jeden z krajów priorytetowych, zostały mocno podkreślone. Gwarantuje to, że te środki zostaną przeznaczone w głównej mierze na kwestie demokratyzacji, dobrego zarządzania, wsparcia społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi.

Szczególną grupą społeczeństwa białoruskiego, która jest niezwykle istotna z perspektywy polskiej, jest mniejszość polska na Białorusi. Nie muszę państwa przekonywać, w jak trudnej sytuacji znalazła się mniejszość polska w wyniku tego, że na Białorusi mamy do czynienia z systemem autorytarnym, który gnębi swoje społeczeństwo, a w ramach tego społeczeństwa – także mniejszość polską. W celu wsparcia polskiej mniejszości podejmowane są różne działania. Strona polska wydała dotychczas 31 tys. Kart Polaka, choć projekt ten napotyka na coraz większy opór ze strony władz białoruskich, które szykanują osoby ubiegające się i posiadające Kartę Polaka. Pojawia się problem ze znalezieniem pracy w strukturach państwowych czy publicznych, które na Białorusi są niezwykle rozbudowane.

Udzielamy wsparcia edukacyjnego, a także wsparcia dla dwóch domów polskich, które są zarządzane przez Związek Polaków na Białorusi, którego władze zostały wybrane w sposób demokratyczny. Kwestię połączenia dwóch związków – tego, którego władze zostały – zdaniem rządu polskiego – wybrane w sposób demokratyczny, i drugiego – w naszym przekonaniu, zmanipulowanego i przejętego przez osoby reprezentujące reżim białoruski, uważamy za rzecz niezwykle trudną, graniczącą z niemożliwością. Pozostawiamy jednak tę kwestię do decyzji właściwego, demokratycznego Związku Polaków na Białorusi. Gdyby ze strony działaczy była taka inicjatywa i gdyby była taka wola także po drugiej stronie, co pozostaje kwestią niezwykle wątpliwą, to oczywiście taki proces mógłby zostać zapoczątkowany.

Ostatnia kwestia to europejski wymiar stosunków polsko-białoruskich. Białoruś nie jest członkiem UE, ale jest krajem europejskim. To jest przesłanie, które staramy się powtarzać w UE, na forach bilateralnych i wielostronnych. Uważamy za niezwykle istotne, aby polityka unijna wobec Białorusi była jak najbardziej rozwinięta i intensywna oraz spójna i solidarna. Wyrazem umiejętności solidarnego działania wobec Białorusi była ostatnia sytuacja wokół ambasadorów. Wobec problemów naszego ambasadora wyjechali wszyscy ambasadorowie UE na Białorusi. W ten sam spójny i skoordynowany sposób następuje ich powrót. To jest proces, który zaczął się wczoraj, był dokładnie zaplanowany. Na początku na Białoruś powrócili polski ambasador i przedstawicielka UE. W ciągu kolejnych 2-3 dni powrócą kolejni ambasadorowie. Równocześnie wrócił do Polski ambasador Białorusi.

Uważamy, że polityka wobec Białorusi, oprócz elementu restrykcyjnego, dotyczącego sankcji, powinna mieć także inne aspekty, w tym w ramach partnerstwa wschodniego. Stąd wsparcie Polski, aby Białoruś była uczestnikiem wielostronnego aspektu Partnerstwa Wschodniego. Białoruś na średnim i niższym poziomie urzędniczym jest częścią platform wielostronnych Partnerstwa Wschodniego. Jest też beneficjentem programów związanych z zarządzaniem granicami, z małymi i średnimi przedsiębiorstwami, unijnych programów kulturalnych – wszystkich tych programów, które mają charakter

apolityczny i które, w przekonaniu naszym oraz partnerów z UE, pozwalają na poziomie społecznym, biznesowym na miarę możliwości zbliżać Białoruś do UE.

Ostatnia kwestia – dotycząca granicy. Polska jest w ramach UE krajem, który najmocniej, w sposób najbardziej jednoznaczny opowiada się za tym, żeby granica wschodnia UE nie była barierą, linią podziału, tylko była jak najbardziej otwarta dla naszych wschodnich partnerów, w tym dla obywateli Białorusi. W związku z tym została podjęta decyzja o negocjowaniu, a następnie ratyfikowaniu umowy o małym ruchu granicznym z Białorusi. Po stronie polskiej wszystko jest gotowe, łącznie z możliwościami konsulatów na Białorusi. Problem jest po stronie białoruskiej. Jest to kwestia wyłącznie decyzji politycznej.

Ostatnia informacja dotycząca naszej polityki wizowej, która jest jednym z silniejszych instrumentów współdziałania ze społeczeństwem białoruskim: Polska wydaje najwięcej wiz ze wszystkich krajów UE. Liczba wiz w zeszłym roku wzrosła w stosunku do 2010 r., co pokazuje dynamikę wzrostu. Pracujemy w kierunku zwiększania naszych możliwości wydawania wiz, a dla społeczeństwa obywatelskiego – wydawania ich za darmo albo ze zredukowaną opłatą.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, panie marszałku.

Pani minister, to była sprawna prezentacja. Mam jednak kilka uwag. Na początku była pani łaskawa przytoczyć zapisy dość już starej strategii bezpieczeństwa UE, która stanowi, że wokół granic wschodnich UE chcielibyśmy mieć pas bezpiecznych i praworządnych państw. Niestety, rozwój wydarzeń pokazuje, że jest inaczej. Traktaty unijne zezwalają na prowadzenie równoległej narodowej polityki zagranicznej. Myślę, że nie ma kraju, który bardziej niż Białoruś wymagałby określenia celów, interesów polskich, nie tylko unijnych, bo nie wszystkie są zbieżne, i realizacji tych celów.

Dobrym przykładem jest określona jako wielki sukces historia z ambasadorami państw członkowskich UE, którzy w akcie solidarności opuścili Mińsk, a potem w akcie podobnej solidarności powrócili do Mińska. Oczywiście, nie chcę podważać opinii MSZ. Przy mojej znajomości procesów zachodzących w UE odnoszę wrażenie, że solidarność bardziej dotyczyła przedstawiciela UE niż ambasadora RP, ale to może być kwestia dyskusyjna.

Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat powrotu ambasadorów do Mińska. Komisja Spraw Zagranicznych jednomyślnie przyjęła uchwałę w obronie więźniów politycznych na Białorusi. Przez aklamację tę uchwałę przyjęła Izba. Wymienialiśmy z nazwiska więźniów politycznych. Wypuszczeni panowie Sannikau i Bandarenka byli traktowani w więzieniach Białorusi po prostu haniebnie. Mamy powody przypuszczać, że pozostali więźniowie są traktowani podobnie.

Pani minister dobrze wie, że to nie był żaden gest dobrej woli Mińska, tylko po prostu upokorzenie dwóch więźniów politycznych, którzy byli zmuszeni złożyć wniosek o ułaskawienie, czyli de facto przyznać się do winy. Unia europejska chętnie to „łyknęła”, a my za nią. Sądzę, że nie powinniśmy. Przykładem naszej obrony praw człowieka jest kwestia Alesia Białackiego. Można potem dawać nagrody żonie Białackiego, ale to nie to samo.

Pani minister wspomniała o mniejszości polskiej na Białorusi. Chciałabym nieco więcej usłyszeć o organizacjach polskiej mniejszości. Przecież demokratyczna, niezależna organizacja była największą organizacją pozarządową. Sposób jej traktowania i wspierania przez Polskę jest niejako papierkiem lakmusowym traktowania demokratycznych organizacji w tym kraju.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący.

Myślę, że nikt z nas nie ma wątpliwości co do aktywnej roli Polski i jednomyślności w zakresie takich postulatów, jak nieustający postulat uwolnienia wszystkich więźniów sumienia na Białorusi będący punktem wyjścia do rozmowy o normalizacji sytuacji na Białorusi. To nie ulega wątpliwości w całej Unii. Powszechna jest świadomość, również dzięki aktywności naszych parlamentarzystów, jak traktowani są obywatele białoruscy. Dobrym przykładem może być wczorajsza emisja w Strasburgu filmu, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich klubów, żeby zademonstrować swoją solidarność. To była inicjatywa naszej delegacji.

Nie o tym jednak chciałem mówić, lecz o konieczności wspierania tych inicjatyw, które zostały podjęte także w Warszawie. Od zeszłego roku działa Białoruski Dom Informacyjny. Koledzy są dziś obecni. Witamy ich serdecznie. 32 tys. zł wynosi czynsz roczny. To kwota, którą warto wyasygnować. Ten dom ma swoje znaczenie jako punkt informacyjny, miejsce spotkań i konsultacji. Mam nadzieję, że Karta 97 dzięki dobrej współpracy z samorządem warszawskim również będzie miała swoją siedzibę i będzie mogła funkcjonować. Jest to profesjonalny, bardzo potrzebny portal.

Te inicjatywy powinny być wspólnie wspierane przez nas. Mam wrażenie, że niektóre tracimy z pola widzenia. Nie byłoby źle, aby na forum Komisji, również we współpracy z obecnymi dziś organizacjami, dokonać aktualizacji najważniejszych działań i przesłać informację w tym zakresie do MSZ. Przypominam sobie zeszłoroczne dyskusje o niezależnych mediach. Za każdym razem pojawia się nowy problem. Wydaje mi się, że udrożnienie kontaktów między nami byłoby wskazane. Mamy bezpośrednie kontakty z tymi, którzy potrzebują pomocy i promocji w innych społeczeństwach UE. Świadomość problemów Białorusi na szczęście jest dziś duża wyższa, ale wymaga to naszej aktywności i wsparcia. Deklaracje MSZ, za które dziękujemy, powinny być wsparte konkretnym, roboczym współdziałaniem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Poseł Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pani minister mówiła o potrzebie solidarności i spójnych działań Unii. Niedawno Słowenia poprzez swój sprzeciw i obronę własnej firmy usunęła z listy osób, które mają zakaz wjazdu do EU, Jurija Czyża, zwanego skarbnikiem Łukaszenki. Wydaje mi się, że europejska służba działań zewnętrznych musi wprowadzić mechanizm, który będzie zapobiegać tego typu sytuacjom. W przeciwnym razie skuteczność naszej polityki będzie niewielka.

Chciałbym również zapytać o kwestię granic. W 2002 r., kiedy Łukaszenko nie został wpuszczony na szczyt NATO do Pragi, zapowiedział, że przepuści przez granicę przemytników, imigrantów i narkotyki. Czy teraz otrzymujemy sygnały z granicy polsko-białoruskiej, że taki mechanizm ponownie został zastosowany?

Trzecia kwestia dotyczy opozycji. Siła opozycji leży w jedności. Wiemy, że dziś opozycja na Białorusi jest rozbita. Czy ktoś rozważa koncepcję zjednoczenia opozycji, czy po prostu czekamy, aż te środowiska same się porozumieją? Być może, należy im w tej materii pomóc.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Andrzej Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Oprócz Słowenii, w podobnej sytuacji była Litwa. To wpisuje się również w pogorszenie stosunków polsko-litewskich. Czy pani minister znane są reakcje instytucji unijnych na postawę Słowenii oraz Litwy?

Pamiętając o tym, jak rozwijała się polska opozycja, mogę powiedzieć, że jej konsolidacja przy pomocy środków zewnętrznych jest najgorszym z możliwych rozwiązań.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Robert Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Pani minister, szanowni goście, chciałbym podziękować, bo dziś na tej sali spotykają się nie tylko politycy, rząd, ale przede wszystkim ludzie zaangażowani od lat we wspieranie białoruskiej demokracji. Wszyscy mamy poczucie niespełnionych nadziei, jeśli chodzi o przemiany demokratyczne na Białorusi. Jednocześnie mamy też poczucie trwałej więzi i zaangażowania bardzo wielu środowisk. Ta walka trwa od lat. Warto podkreślić, że od lat wielu ludzi w Polsce, coraz więcej osób i środowisk w Europie, zajmuje się w systematyczny sposób pracą na rzecz zwiększenia szans demokratyzacji Białorusi. Trzeba to doceniać.

Przez ten pryzmat patrzyłbym na całokształt wyzwania, jakim jest Białoruś. Wyzwania przed Polską, bo z pewnością jest to test dla polskiej dyplomacji i naszych ambicji, aby być liderem europejskiej polityki wschodniej. Jest to także test dla Europy – na ile polityka wartości, zasad waży w europejskim myśleniu o poszerzaniu przestrzeni dobrobytu i wolności na Wschód. Jest to także wyzwanie dla nas samych – na ile między sobą potrafimy być solidarni, aby wypracować takie metody i sposoby działania, które będą mogły być najbardziej skuteczne. W polskim parlamencie istnieje dobra tradycja, że w sprawach białoruskich wypowiadamy się wspólnie, a niekiedy jednogłośnie. Różnice nie są wielkie.

Dziękując wszystkim organizacjom i instytucjom, które od lat pracują na rzecz demokracji białoruskiej, chciałbym przedłożyć pani minister kilka postulatów, które sami przedstawiciele obywatelskiej części naszej polityki zagranicznej będą starali się sformułować. Najważniejszy postulat to konsekwencja i długofalowość programów. Wydaje się, że pozostaje wciąż jeszcze zadaniem to, aby instytucje, organizacje i projekty, z natury swojej wymagające cierpliwości i długofalowe, miały zapewnione długofalowe wsparcie. To pomagałoby je sensownie planować, kształtować, rozwijać. Myślę, że ten wątek nie wymaga specjalnej rozbudowy.

Ponadto, chciałbym podkreślić, że częścią smutnego obrazu obecnej Białorusi jest położenie polskiej mniejszości, o której nie wolno nam zapominać. Zwróciłbym uwagę na potrzebę kontynuowania tych wszystkich instrumentów wsparcia, które od kryzysu w 2005 r. zostały wypracowane przez stronę polską, a co do których napływają niepokojące sygnały o możliwości ich zaniechania. Myślę przede wszystkim o wsparciu dla niezależnej prasy polskiej na Białorusi. W warunkach de facto nielegalnej działalności Związku jest to bardzo istotny element. Chciałbym z całym naciskiem podkreślić, że wolne związkowe słowo polskie powinno być na Białorusi obecne.

Zwracając się do przedstawicieli instytucji i organizacji pozarządowych, chciałbym powiedzieć, że żałuję, iż nie ma wśród nas pana Krzysztofa Stanowskiego, choć był zaproszony. Pełni on funkcję szefa Fundacji „Know how” i odpowiada za realizację strategii wsparcia dla organizacji pozarządowych. Chciałbym złożyć zobowiązanie, że parlamentarny zespół białoruski, który w najbliższych dniach będzie się konstytuował, poświęci jedno z posiedzeń na bardzo detaliczną dyskusję na temat strategii, form, konkretnych pomysłów polskiej pomocy dla białoruskiej demokracji. Będziemy prosili, aby obecni byli ze strony rządowej przedstawiciele wszystkich instytucji, które biorą udział w tych działaniach.

Konkludując, pragnę stwierdzić, że jeśli oceniałbym dziś solidarność europejską, to jest ona większa niż była poprzednio, niedoskonała, niepełna, ale jednak większa. Kwestia demokratyzacji Białorusi jest dziś tematem poważnych refleksji politycznych w parlamentach większości państw europejskich. Mimo przykrych wyjątków i niekonsekwencji działań, mamy dziś Europę bardziej świadomą sytuacji na Białorusi i bardziej skłonną do angażowania się. Polska powinna tę koniunkturę wykorzystać, aby być liderem w organizacji wsparcia, gdyż mamy największe doświadczenie.

Co do sytuacji opozycji białoruskiej, to musi to być proces wewnętrzny. My w Polsce i w Europie nie powinniśmy narzucać strukturom białoruskim jakichkolwiek form organizacyjnych czy politycznych. Powinniśmy wykazać się cierpliwością. Sytuacja będzie im podpowiadała, jakie rozwiązania należy przyjmować. Winniśmy wspierać je w takiej formie, jak dotychczas.

Wypracowaliśmy trzy główne nurty naszego zaangażowania i one są efektywne. Są to wolne media, programy stypendialne i programy dla młodzieży oraz pomoc represjonowanym. W tej triadzie zawiera się główny nurt polskiego zaangażowania na rzecz demokracji białoruskiej. Oczywiście, warto dyskutować, jak wzbogacać te działania. Do pani minister pragnę skierować postulat, aby kierunki działań, które zaczynają już przyciągać partnerów europejskich, znajdowały wciąż silne wsparcie ze strony rządu polskiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Wysoka Komisjo, pani minister. 2012 r. to rok wyborów parlamentarnych na Białorusi, które odbędą się najpóźniej 25 września. Wszyscy pamiętamy, co wydarzyło się 19 grudnia 2010 r., jakie były konsekwencje sfałszowania wyborów prezydenckich. W związku z tym mam pytanie, czy w tym zakresie istnieje współpraca międzynarodowa, mająca na celu zapobieżenie powtórzeniu się fałszerstw wyborczych. Przypomnę, że od 1996 r. żadne wybory na Białorusi nie zostały uznane przez społeczność międzynarodową za uczciwe. Ponadto, warto zauważyć, że szefowa Centralnej Komisji Wyborczej jest objęta zakazem wjazdu na teren Unii Europejskiej w związku z fałszowaniem wyborów w grudniu 2010 r. Czy w tym zakresie społeczność międzynarodowa, korzystając z naszej aktywności w różnych gremiach międzynarodowych, wpływa na to, aby na Białorusi mogła pojawić się misja obserwacyjna OBWE? Czy jest wspólne stanowisko w tej sprawie na poziomie Unii Europejskiej?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę zabrać głos i przedstawić się.

Koordynator projektów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Bogna Chmielewska:

Dzień dobry. Bogna Chmielewska – Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Uważamy, że pomoc jest ogromnie ważna, ale równie ważne jest nieszkodzenie. Mamy poczucie z naszych kontaktów z partnerami białoruskimi, że po sprawie Bialackiego i Michalewicza poziom zaufania do państwa polskiego nie jest najwyższy. Organizacje pozarządowe, z którymi współpracujemy, zgłaszają wątpliwości. W związku z tym mamy pytanie o systemowe rozwiązania dotyczące przekazywania informacji i udzielania pomocy prawnej stronie białoruskiej, jeśli chodzi np. o konta obywateli białoruskich, a także systemowe rozwiązania dotyczące zatrzymywania osób wpisanych przez stronę białoruską na listę Interpolu. Mamy informacje dotyczące przekazywania danych o kontach, że nadal banki przekazują te dane. Może nie są to tak spektakularne sytuacje, jak w sprawie pana Bialackiego, niemniej, wedle naszej wiedzy, nie ma rozwiązań systemowych. Uważamy, że powinny one zostać wprowadzone.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Wolność i Demokracja Tomasz Pisula:

Tomasz Pisula – Fundacja Wolność i Demokracja.

Pani minister, mam pytanie o komponent, który często pojawia się w pomocy rozwojowej, mianowicie – o doradztwo rolnicze. W poprzednich latach odgrywał on dość ważną rolę w przypadku Białorusi. Organizacje, które głównie zajmowały się sprawami politycznymi i świadczyły pomoc poszkodowanym, nie do końca się z tym zgadzały.

W tym roku, w konkursie pomocy rozwojowej, ponownie największy grant w wysokości ponad 1 mln zł przyznano organizacji, która na Białorusi ma się zajmować doradztwem rolniczym. Wydaje się, że w obliczu problemów Białorusi jest to ślepy zaułek. Możemy tam wydać dowolną ilość pieniędzy, natomiast nie uzdrowimy rolnictwa białoruskiego. Prosiłbym o wzięcie tego aspektu pod rozwagę. Może warto by na jakiś czas zarzucić działania w tym obszarze i poczekać do momentu, kiedy na Białorusi będą panowały warunki pozwalające na rozwój rolnictwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Bardzo dziękuje za wszystkie pytania. Postaram się do wszystkich szczegółowo odnieść.

Co do pierwszego pytania pani minister, pozwolę sobie wrócić do kwestii z początku posiedzenia, odnoszącej się nie do Białorusi, lecz do pana gen. Tyszkiewicza. Państwo polskie nie uznaje władz Abchazji. W związku z tym nie będziemy ich legitymizować poprzez wchodzenie w jakikolwiek dialog, choćby nawet najbardziej krytyczny. Równocześnie jest to sytuacja nie do przyjęcia, i to nie tylko dla Polski. Pan gen. Tyszkiewicz reprezentuje misję unijną, europejską misję monitorującą w Gruzji. W związku z tym MSZ upewniło się, że natychmiast w trybie pilnym przygotowywana jest stanowcza reakcja i interwencja strony unijnej, zarówno wspierająca – w relacjach unijno-gruzińskich, jak i monitująca – w relacjach unijno-rosyjskich. Nie ma złudzeń, że Abchazja działa jako niezależny, samodzielny podmiot.

Stanowisko Polski jest jednoznaczne. Jest to nie do przyjęcia, ponieważ misja monitorująca powinna mieć dostęp do całego terytorium państwa gruzińskiego, w tym Abchazji.

Wracając do kwestii białoruskich …

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fatyga – *ad vocem*, żebyśmy zamknęli wątek abchaski.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Absolutnie nie postulowałam jakiegokolwiek dialogu między władzami polskimi a tzw. władzami Abchazji. To mogło być nieporozumienie.

Bardzo bym prosiła, panie marszałku, jeśli można, żeby Komisja otrzymała informację na piśmie po pewnym czasie, jakie działania zostały przez UE podjęte. Czy np. ta kwestia została uwzględniona w procesie genewskim? Jakie odpowiedzi otrzymała Unia Europejska po interwencjach, jeśli zostaną podjęte? Zgadzam się z panią minister, że w ten sposób został potraktowany dowódca misji monitorującej UE, bardzo doświadczony dyplomata i doświadczony żołnierz. To był dowódca polskiego kontyngentu w Iraku, świetnie znający się na uwarunkowaniach tego typu przedsięwzięć ekspedycyjnych.

Sądzę, że sprawa jest poważna i rząd polski powinien dopilnować efektów tych inicjatyw, które podejmie UE.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dobrze. Tak zrobimy.

Teraz wracamy do kwestii białoruskich. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję. Chciałam zapewnić, że prześlemy państwu informację w tej sprawie.

Wracam do kwestii białoruskich. Sądzę, że jest takie samo rozumienie sytuacji zwolnienia dwóch więźniów politycznych, jak zostało to przedstawione przez panią minister. Obywatele polscy i MSZ cieszą się, że te osoby, które spotkało bardzo brutalne traktowanie ze strony władz białoruskich, znalazły się na wolności. Nie ma złudzeń – i to się nie znalazło w żadnym oficjalnym oświadczeniu ani nieoficjalnej wymianie opinii na forum unijnym – co do tego, iż jest to forma złagodzenia polityki wobec opozycji.

Jest to, tak naprawdę, próba łamania osób związanych z działalnością opozycyjną. Obaj panowie otrzymali ze strony polskiego MSZ sygnały zrozumienia tej sytuacji i gotowości pełnego wsparcia ze strony Polski.

Jeśli chodzi o działalność polonijną i wsparcie Polonii na Białorusi, przepraszam – jeśli chodzi o mniejszość polską, MSZ jest gotowe przedstawić szczegółową informację na ten temat. Środki na wspieranie mniejszości polskiej na Białorusi przeszły w znacznym stopniu pod kontrolę MSZ. Gdyby było zainteresowanie z państwa strony, to wyczerpująca informacja może zostać przekazana. Ja tylko bardzo krótko chciałabym powiedzieć, że nasze placówki współpracują z nauczycielami oddelegowanymi do pracy na Białorusi przez MEN, wspierają społeczne szkoły języka polskiego i pracujących tam nauczycieli. Udzielamy wszelkiej pomocy dwóm ośrodkom, które współpracują z legalnym zarządem ZPB – w Baranowiczach i w Borysowie.

Urzędy konsularne na Białorusi wprowadzają ułatwienia w procedurze wizowej dla osób polskiej narodowości. To oznacza, że w zasadzie mogą one otrzymać wizy poza kolejnością. MSZ udziela także bieżącej pomocy w sprawach jednostkowych, w tym pomocy prawnej, o której – z imienia i nazwiska – z przyczyn, o których wspomniano, nie będę informować.

W kilku wypowiedziach poruszono kwestię poszczególnych projektów, które otrzymały bądź nie otrzymały finansowania w ramach polskiej pomocy rozwojowej. Celem wyjaśnienia pragnę przedstawić informację, w jaki sposób środki są wydatkowane. Jesteśmy państwem prawa i prawo określa, jak organizowane są konkursy na projekty w ramach pomocy rozwojowej. Politycznie jest określona ilość pieniędzy na dane priorytety. Białoruś jest priorytetem, a w ramach Białorusi priorytetem są kwestie demokratyzacyjne i praw człowieka. Poza priorytetami, cała procedura konkursowa przewiduje udział niezależnych ekspertów, którzy opiniują poszczególne projekty. Jest to procedura, na którą z poziomu politycznego nie jest i nie powinien być wywierany wpływ.

Na pewno zdarzyło się, że jakieś projekty otrzymały dofinansowanie, a inne, wspomniane przez państwa, niestety, nie. Naszym bólem jest niewystarczająca ilość środków. Nie chodzi o oszczędności. Takie są realia budżetowe polskiej pomocy rozwojowej. Pragnę zapewnić, że w ramach puli, jaka istnieje, procedury konkursowe są transparentne i znane. Jestem przekonana, że wybierane są najlepsze projekty i spełniające zarówno formalne, jak i merytoryczne kryteria w stopniu największym. To, niestety, oznacza, że pewne projekty, także dobre, nie otrzymują w danym roku finansowania.

Odnośnie do sprawy pana Czyża i solidarności unijnej: pan Czyż jest na liście osób objętych sankcjami. Dotyczy to także spółek przedsiębiorstw do niego należących, chociaż niektóre spółki-córki zostały z tej listy wyłączone. Rzeczywiście, jest tak, że spółki-córki zostały wyłączone na wniosek przedstawicieli Słowenii. Jest to działanie, w naszym przekonaniu, bardzo niedobre dla Unii, dla spójnej unijnej polityki. Wyraz takiemu przekonaniu minister Sikorski w sposób bardzo dobitny dał podczas posiedzenia Rady Spraw Zagranicznych. Elementem funkcjonowania UE jest, że takie decyzje są podejmowane konsensualnie. Jeżeli któryś kraj kieruje się tak partykularnymi celami, to poza bardzo silną presją polityczną i wyrażeniem swojego stanowiska nie ma sposobu odwiedzenia go od takiej polityki. Niewątpliwym efektem, między innymi, polskich działań jest fakt, że mimo początkowo ogromnego sprzeciwu Słowenii, pan Czyż i większość jego spółek znalazła się na liście objętej sankcjami.

W sprawie nieszczelności granic: rzeczywiście, były takie sygnały ze strony białoruskiej, ale granice są strzeżone z obu stron. Informacja strony białoruskiej została przyjęta z pełną powagą przez nasze służby graniczne. To one sprawują kontrolę nad tym, kto jest wpuszczany do Polski, i są w stanie zablokować napływ osób, które mają powiązania kryminalne. W trybie jednostronnym tego typu sankcje ze strony białoruskiej nie mogą Polski dotknąć, chociaż takie deklaracje są godne ubolewania. Dotychczas istniała praktyka, że kwestie graniczne dotyczą społeczeństw, komunikacji, możliwości przemieszczania się i powinny być wyjęte poza nawias stosunków politycznych. Takie stanowisko prezentuje państwo polskie.

Sprawa opozycji białoruskiej jest niezwykle delikatna. Od wielu lat opozycja białoruska otrzymuje sygnały, sugestie ze strony nie tylko Polski, zarówno na poziomie rządowym, jak i pozarządowym, również kanałami europejskimi, że dla efektywności jej działań konieczne jest mówienie jednym głosem i spójne, skoordynowane przedsięwzięcia. Z ogromną przykrością, ale bardzo szczerze muszę państwu powiedzieć, że opozycja ma z tym ogromny problem. Państwo polskie, obywatele Rzeczypospolitej, przedstawiciele naszych organizacji pozarządowych, którzy współpracują i starają się wspierać siły demokratyczne na Białorusi, mogą sugerować, deklarować wsparcie, ale nie mogą działać za opozycję białoruską oraz spowodować wbrew jej woli, żeby organizacje, partie i ludzie byli w stanie działać w bardziej zjednoczony i spójny sposób. To są ich decyzje, ich odpowiedzialność.

Co do kwestii długofalowości polskich projektów wobec Białorusi, to jest to ze wszech miar słuszna sugestia, z którą oczywiście się zgadzam. Myślę, że zrozumienie tej sytuacji potwierdza spójność polskich postulatów i polskiej polityki. Nowa ustawa o pomocy rozwojowej, wieloletnie programowanie, które procentowo określa finansowanie priorytetów (Białoruś jest jednym z nich), stanowią prawną gwarancję tego, że nasze działania będą miały charakter długofalowy. Od bieżącego roku projekty pomocy rozwojowej zostaną wzbogacone o formułę projektów co najmniej dwuletnich, żeby nie musiały zamykać się w jednym roku. To zawsze był ogromny problem. W tym roku, w kilku przypadkach będą to programy dwuletnie. Naszą intencją jest, aby w przyszłym roku można było składać aplikacje w ramach programów wieloletnich i otrzymywać gwarancje od MSZ, że finansowanie będzie kontynuowane w kolejnych latach.

Odnośnie do wsparcia dla niezależnej prasy: nie ma żadnej intencji w MSZ, żeby takie środki miały być wycofane. Na bieżąco skonsultowałam to z dyrektorem departamentu zajmującym się tymi sprawami, który potwierdził, że nie ma intencji, aby środki na niezależną prasę polską na Białorusi miały być ograniczone.

Jeśli chodzi o wybory parlamentarne, to, niestety, wygląda na to, że nie ma woli ze strony białoruskiej zapraszania obserwatorów ze strony OBWE. Gdyby strona białoruska jednak zdecydowała się takie zaproszenie wystosować, to MSZ dysponuje środkami, żeby wysyłać zarówno długoterminowych, jak i krótkoterminowych obserwatorów z Polski w ramach misji OBWE. Dodatkowe działania mają głównie charakter polityczny. Podkreślamy, że wybory powinny być demokratyczne, że to jest jeden z warunków zbliżenia i dialogu białorusko-polskiego oraz białorusko-unijnego. Możemy również – i to czynimy – udzielać wsparcia białoruskim organizacjom pozarządowym, które działają na miejscu na rzecz monitorowania wyborów, zapewniania głosu lokalnego, pozarządowego, społecznego w trakcie procesów wyborczych. Takie projekty mają wysoki priorytet w ramach wsparcia ze strony polskiej pomocy rozwojowej.

Bardzo istotna jest kwestia systemowych rozwiązań w zakresie udzielania informacji. Chciałabym państwa zapewnić, że jest pełne zrozumienie, jak delikatna i kluczowa jest to kwestia. Pewne niedociągnięcia ze strony Polski nigdy więcej nie powinny się powtórzyć. Niemniej w danym momencie ramy prawne nie pozwalają na prawne rozwiązanie tej sytuacji. W sposób nieformalny wszystkie stosowne urzędy, w tym Komisja Nadzoru Bankowego, zostały przez MSZ poinformowane i poproszone o to, żeby takie informacje nie były ujawniane i przekazywane stronie białoruskiej. Dodatkowo, w przypadku jakichkolwiek zapytań ze strony białoruskiej odnośnie do ścigania osób znajdujących się na obszarze RP, jest sformułowana niezwykle stanowcza sugestia, że to musi być konsultowane z MSZ, i tak się dzieje. Oczywiście, czasem zdarza się, że to są zwykli przestępcy. Zawsze musi to być konsultowane i rozważane pod kątem politycznym.

Wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Jeśli coś pominęłam, bardzo proszę o wskazanie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan prezes Wappa, bardzo proszę.

Prezes Białoruskiego Radia Racja Eugeniusz Wappa:

Panie przewodniczący, panowie posłowie, pani minister. Chciałbym zwrócić uwagę na pewną kwestię. Otóż, wydaje się, że oczekiwania społeczeństwa białoruskiego są takie, iż największą sankcją w stosunku do reżimu Łukaszenki będzie kompleksowe zniesienie wiz dla obywateli państwa białoruskiego oraz poszerzenie listy osób objętych zakazem wjazdu do UE. Czy jest inicjatywa wspólnych działań mających na celu zniesienie wiz dla obywateli Białorusi bądź zawieszenie obowiązku wizowego? Dawałoby to ludziom możliwość bezpośredniego wyjazdu do krajów europejskich. Obywatele widzieliby, że te sankcje działają i że państwa europejskie prowadzą jednolitą, skoordynowaną i zrozumiałą politykę. Istotne jest, aby z powodu sankcji nie cierpieli obywatele Białorusi, lecz ludzie z aparatu Łukaszenki. Ten temat bardzo często pojawia się w rozmowach z partnerami białoruskimi.

Według raportów międzynarodowych, w więzieniach pozostaje 13 osób. Czy obecną sytuację powrotów ambasadorów krajów UE na Białoruś nie należy traktować jako efekt zimnego kompromisu? Wszyscy czekają do 3 lipca, do chwili, kiedy Łukaszenko ogłosi kolejną amnestię i kolejne osoby zostaną uwolnione w ramach wymiany, handlu i umów. Takiego obrotu sprawy społeczeństwo białoruskie bardzo się obawia. Dotychczas Polska zawsze, wbrew wszelkim układom, stała twardo na pozycji obrony wszystkich skazanych. Nie można zezwalać na to, aby Łukaszenko, a nie społeczność międzynarodowa, był decydentem, kto odzyska wolność.

Dziękujemy za to, że MSZ wspiera projekty związane z rozwojem niezależnych mediów, Radia Racja i Telewizji Biełsat. Mamy prośbę, aby w czasie rozmów podkreślano potrzebę akredytacji dziennikarzy tych dwóch mediów. Dziennikarze Radia Racja oraz Telewizji Biełsat systematycznie otrzymują odmowę na akredytację, a są ścigani przez prokuraturę, KGB i wszelkie możliwe organy ścigania. Czy w ramach konsultacji prowadzonych na różnych poziomach ze stroną białoruską temat akredytacji dla dziennikarzy mógłby zostać poruszony?

Problem Łukaszenki dotyczy nie tylko okresu ostatnich dwóch lat. Miejmy świadomość pełnej skali jego działań, represji i efektów społecznych, gospodarczych, kulturowych (w tym w sferze języka) takiej polityki. Wspieranie inicjatyw białoruskich, podtrzymujących język i tożsamość białoruską, jest ważniejsze niż wspieranie działań związanych ze szkoleniami dla administracji kołchozowej i doradztwem rolniczym. Pomoc dla działań związanych z kulturą i tożsamością białoruską oznacza wspieranie demokracji na Białorusi. Białoruskość oznacza obronę demokracji na Białorusi. Prosiłbym, abyście zwrócili państwo uwagę na ten aspekt.

Na ręce pani minister przekazuję piękny album o ofiarach grudnia 2010 r., wydany w języku białoruskim i angielskim. Album został wydany dzięki Litwinom.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, szanowni państwo. Mówiliśmy o stanie rozbicie białoruskiej opozycji. Trzeba zdawać sobie sprawę, że represje są obecnie niezwykle drastyczne. Wszystko wskazuje na to, że niedawno mieliśmy również do czynienia z morderstwem sądowym, ze zbrodnią sądową, przy bardzo niewystarczających dowodach winy osób, które zostały skazane za akt terrorystyczny w Mińsku, i wyrok został wykonany.

Wiemy, jak byli traktowani i w jakim stanie zostali wypuszczeni panowie Sannikau i Bandarenka. To jest po prostu ogromna skala zastraszania i środki, które doprowadzają do wyniszczenia fizycznego opozycji. W tej sytuacji Polska musi się odnaleźć.

Odnosząc się do ostatniej wypowiedzi pani minister, dotyczącej pomocy prawnej i zachowania Polski w przypadku białoruskich wniosków o pomoc prawną, oczywiste jest, że w przypadku chęci skazania oponentów politycznych, również bardzo niskiego szczebla (to niekoniecznie muszą być osoby sztandarowe, znane MSZ), proponowałabym, żeby MSZ przedstawiło tę sprawę na kolegium ds. służb specjalnych. Sądzę, że to może wymagać nieco innego podejścia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Poseł Robert Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Chciałbym odnieść się krótko do wypowiedzi pani minister, która dotyczyła politycznego wpływu na decyzje dotyczące przyznawania środków. Pani minister wspomniała o gremiach ekspertów. Wydaje mi się, pani minister, że eksperci w tym procesie są niezbędni i właściwi, natomiast przez polityczny wpływ rozumiem określanie priorytetów. My, jako władza publiczna, określamy, które kierunki uznajemy za szczególnie istotne. Kto jest realizatorem, w jakim trybie – to powinno być przedmiotem transparentnych procedur.

Podzielam opinię części organizacji i środowisk niezależnych, że wśród projektów realizowanych na Białorusi są projekty budzące głębokie wątpliwości, zwłaszcza że środki finansowe nie są nieograniczone. Wątpliwości dotyczą nie tyle samego przedmiotu, ile jego miejsca w hierarchii najważniejszych potrzeb.

Istotna jest kwestia, którą poruszyła przedstawicielka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, dotycząca przekazywania wrażliwych danych z różnych systemów, nie tylko bankowego, ale również *tax free*. Obecnie mamy ożywioną wymianę zakupową, więc myślę, że tego typu zdarzeń jest wiele. Pragnę powiedzieć, że trudno mi uznać, iż problem został rozwiązany. Moim zdaniem, wszyscy, którzy obserwują tę praktykę wymiany informacji między stroną polską i białoruską, doceniają i widzą dobrą wolę, natomiast z pewnością nie ma rozwiązania systemowego. To się opiera na dobrej woli poszczególnych urzędników, którzy zechcą się skonsultować albo nie.

Środowisko posłów zaangażowanych w sprawę Olesia Bialackiego przedstawiło inicjatywę ogłoszenia memorandum na obowiązywanie umowy o pomocy prawnej z Białorusią, dopóki nie wypracujemy systemowego rozwiązania, które dawałoby gwarancję, że tego typu historia się nie powtórzy. Obecnie mam wrażenie, że takiej gwarancji nie mamy. Jest dobra wola i za to jesteśmy wdzięczni prokuraturze i MSZ, które stara się aktywizować inne resorty. Uważam jednak, że warto tę kwestię rozważyć.

Co do skuteczności działań, to uważam, że ze strony parlamentu powinna być wywierana stała presja. Warto powiedzieć, że nie wycofaliśmy ambasadora, tylko został on wyrzucony z Białorusi czy też poproszony o jej opuszczenie. Został uznany za osobę tam niepożądaną. Sądzę, że miejsce polskiego ambasadora jest na Białorusi. Ta europejska solidarność stworzyła warunki do powrotu polskiego ambasadora na Białoruś, co uważam za wydarzenie dobre, ale nie łączyłbym tego powrotu ambasadorów z oceną, że na Białorusi nastąpiła istotna liberalizacja sytuacji. To warto jasno powiedzieć. Żadnego tego typu zjawiska tam nie obserwujemy.

Osobiście chciałbym wyrazić przekonanie, i wypowiedziałem je z mównicy sejmowej, że warto, aby na forum europejskim podnieść postulat przyłączenia się UE do sankcji USA wobec białoruskiego przemysłu petrochemicznego. To byłoby skuteczniejsze narzędzie nacisku na reżim. Rozumiem, że jest to propozycja daleko idąca, ale w parlamencie takie propozycje, jako forma sygnalizowania problemu, powinny być formułowane.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Koordynator ds. Białorusi Grupy Zagranica Jan Strzelecki:

Dzień dobry. Jan Strzelecki – Grupa Zagranica.

Bardzo cieszę się, panie pośle, z tej deklaracji dotyczącej konieczności wypracowania systemowego rozwiązania w kwestii bezpieczeństwa białoruskich działaczy demokratycznych. W imieniu Grupy Zagranica, czyli koalicji polskich organizacji pozarządowych działających za granicą, pragnę zadeklarować chęć współpracy i dyskusji nad mechanizmem koordynacji przy przekazywaniu informacji.

Cieszę się również z deklaracji powstania parlamentarnego zespołu ds. Białorusi. Temat, który pan zasygnalizował jako pierwszy, czyli współpraca rozwojowa i pomoc

dla Białorusi, jest przedmiotem naszego zainteresowania. Chętnie będziemy nad tym razem pracowali.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Sekretarz Zarządu Fundacji Wolność i Demokracja Marek Bućko:

Marek Bućko – Fundacja Wolność i Demokracja.

Dane są przekazywane stronie białoruskiej. Znam co najmniej jeden taki przykład. W naszej Fundacji jest osoba, które dane zostały przekazane stronie białoruskiej. Kiedy przyjechała na Białoruś, została wezwana na przesłuchanie. Nie wiem, czym to się skończy. Takie przypadki zdarzają się.

Jeśli chodzi o środki i konkursy, to pozwoliłem sobie przeprowadzić prywatne dochodzenie, na podstawie oficjalnie dostępnych informacji na stronach MSZ. Wynika z nich, że pewien ośrodek doradztwa rolniczego oraz stowarzyszenie zarejestrowane pod tym samym adresem przez lata otrzymało łącznie około 8-10 mln zł z MSZ na różne projekty. Część środków miała być przeznaczona na cele demokratyzacyjne na Białorusi. Oczywiście, nie kwestionuję konkursów i wszystkie priorytety są ważne. Jednak, jak powiedzieli poseł Tyszkiewicz i poseł Halicki, trzeba wyraźnie określić, co jest najważniejsze. Najistotniejsze jest wspieranie wolnych mediów, pomoc represjonowanym. Do listy priorytetów dodałbym projekty wspierające niezależne związki zawodowe. Dopóki nie będziemy mieli robotniczej opozycji na Białorusi, żadne zmiany tam się nie odbędą. Niestety, postulat ten kieruję trochę w powietrze, zważywszy, że nie ma pana Stanowskiego.

Słuszność ma pan prezes Wappa, który mówi, że dopóki nie nastąpi zniesienia wiz dla Białorusinów lub nie zostaną wprowadzona bezpłatne wizy, żadne działania europejskie ani polskie nie przekonają społeczeństwa białoruskiego, że chcemy ich wspierać. Opozycji białoruskiej nie trzeba przekonywać. To środowisko doskonale o tym wie. Natomiast dopóki zwykły Białorusin płaci za wizę i stoi w długich kolejkach, żeby ją dostać, dopóty nie będzie wierzyć w takie deklaracje.

Kolejna sprawa. Wielu polskich dziennikarzy nie jest wpuszczanych na terytorium Białorusi. Jako działacz pozarządowy, występujący również w imieniu środowiska dziennikarskiego, chciałbym, żeby MSZ na tego typu działania reagowało retorsjami wobec funkcjonariuszy reżimowej propagandy białoruskiej. Nie może być tak, że polscy dziennikarze nie mogą wjechać, a propagandziści białoruscy bez problemu wjeżdżają do Polski. Przecież oni nie przyjeżdżają do Polski, aby poznać nasz kraj i pozytywnie o nim pisać, tylko, aby robić antypolskie materiały propagandowe. Nie będzie to strata, kiedy kilku nie uzyska zgody na wjazd.

Jako obywatel Polski, oczekiwałbym, że kiedy ja nie jestem wpuszczany na Białoruś, to MSZ broni moich interesów w ten sposób, że stosuje retorsje. W dyplomacji nie ma nic lepszego niż zasada równoprawności. Jeśli nie jest stosowana, nie ma dobrej polityki.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Polska Pomoc Piotr Jankowski:

Pani minister, chciałbym potwierdzić dwa przypadki – z tego roku – stypendystów, którzy w Białymstoku otrzymują pomoc stypendialną, i informacje finansowe o nich zostały przekazane z Białegostoku. Jest to bardzo smutna sytuacja, ponieważ obejmuje również ich rodziny. Chodzi o absolwentów polskiej szkoły w Grodnie.

W imieniu organizacji, w której działam, chciałbym wyrazić zdziwienie sytuacją, kiedy przekazywane są tak olbrzymie środki na rolnictwo, a nie ma środków na najważniejszą, podstawową działalność.

Dziś, aby wjechać do Polski, trzeba czekać około 1,5-2 miesięcy. Nie ma takiej możliwości, aby w sposób nieuwłaczający wjechać na terytorium Polski. Najbliższe terminy do konsulatów w Grodnie i Mińsku to miesiąc-półtora. Słyszę podpowiedzi, że terminy są lipcowe. Najgorszy jest brak kontaktu z polskimi placówkami

dyplomatycznymi. Absolutnie nie można się do nich dodzwonić. Te problemy mają nie tylko liderzy polskich organizacji pozarządowych, ale również liderzy białoruscy.

Obawiam się, że gdyby stało się coś złego, a polska strona obiecywała, że pomoże, to nie byłoby odpowiednio szybkiej reakcji. Co można by w tej sprawie zrobić? Może uruchomić jeden numer interwencyjny dla wszystkich placówek? Białoruś jest tak strategicznym punktem, jeśli chodzi o mniejszość polską i obecną sytuację polityczną, że warto by się temu przyjrzeć i poświęcić chwilę czasu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Prezes Wappa, bardzo proszę.

Prezes Eugeniusz Wappa:

Panie przewodniczący, pani minister. Mam pytanie, które słyszę w trakcie rozmów z Białorusinami. Chodzi o osoby przetrzymywane w więzieniach. Czy może im być oferowana pomoc Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i innych tego typu instytucji? Chodzi o możliwość dotarcia do represjonowanych i więzionych. Odmawia się wizyt rodzinom, adwokatom, natomiast znane i szanowane instytucje międzynarodowe, jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż, który nawet w czasie wojny działał, powinny mieć możliwość niesienia pomocy tym osobom.

Zaangażowanie poważnych organizacji, które mają autorytet, mogłoby być istotną formą działania. Powinno być widoczne, że ci ludzie są odwiedzani, że o nich się pamięta. Takie jest oczekiwanie osób z Białorusi, z którymi rozmawiam.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję serdecznie.

Mamy dwa aspekty współpracy formalno-prawnej i wymiany informacji z Białorusią. Odnoszę wrażenie, że dziś nie ma problemu we współpracy prokuratur. Nie ma możliwości wprowadzenia rozwiązania systemowego, choć pojawił się wątek, aby MSZ nadzorowało prace prokuratury, która oczywiście jest niezależna. Przypominam, że Prokurator Generalny wydał oświadczenie, że zobligował wszystkie podległe mu szczeble prokuratur do tego, by informacja była poszerzana o wiedzę MSZ.

Problem leży po stronie rządu, gdyż urzędy skarbowe nadzoruje minister finansów. To jest obszar naszego dodatkowego zainteresowania. Może zespół białoruski powinien zorganizować spotkanie z przedstawicielami Ministerstwa Finansów? Warto zwrócić uwagę tego resortu na problem. Powinniśmy również zapytać Prokuratora Generalnego o wykonanie zobowiązania. Po pewnym czasie warto sprawdzić, czy jest ono realizowane.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zacząć od sprawy wiz. Pełna zgoda z naszej strony z większością postulatów zgłoszonych przez państwa. Rzeczywiście, zniesienie wiz, otworzenie granicy dla obywateli białoruskich, byłoby bardzo silnym sygnałem i efektywnym impulsem demokratyzacyjnym. Takie jest stanowisko Polski jako państwa i jako członka Unii Europejskiej. Jest to decyzja do podjęcia przez UE, niezwykle trudna i skomplikowana, ponieważ wymagająca zmiany kodeksu wizowego. Oczywiście, wymaga to czasu. Wiążą się z tym bardzo delikatne, trudne polityczne decyzje w krajach członkowskich, na które strona polska nie ma wpływu.

Są natomiast rzeczy, na które strona polska może mieć wpływ. W tym zakresie robimy maksymalnie dużo. Pięćdziesiąt procent wszystkich wiz schengeńskich wydawanych na Białorusi wydają konsulaty polskie. Dodatkowo jest decyzja, żeby maksymalnie

wykorzystywać możliwości kodeksu wizowego. Są w nim zapisy o możliwej redukcji cen albo wręcz wydawaniu wiz bezpłatnych. To można różnie interpretować. Daje to duże pole manewru poszczególnym krajom członkowskim. Polska przyjęła interpretację maksymalnie liberalną, korzystną dla obywateli białoruskich, co oznacza, że więcej osób będzie otrzymywało wizy bezpłatnie lub z ceną zredukowaną. Oczywiście, nie chodzi o przedstawicieli reżimu ani o osoby szczególnie zamożne, ale o osoby raczej z warstw biedniejszych, które reprezentują społeczeństwo obywatelskie.

To oznacza, że liberalna polityka wizowa skłania obywateli białoruskich, żeby udawali się do polskich konsulatów. Krąg się zamyka, bo musimy zwiększyć wydolność naszych konsulatów, czyli wysłać na Białoruś więcej konsulów. Napotykamy na barierę ze strony białoruskiej, która nie wyraża zgody na przyjazd polskich konsulów na Białoruś. Liczba osób, które pracują przy wydawaniu wiz, nie zwiększyła się w ciągu ostatniego roku, natomiast liczba wydawanych wiz zwiększyła się o 48%. Oznacza to, że te osoby pracują przy maksymalnej wydolności.

Niemniej są podejmowane działania, żeby obejść ten problem. Nie chcę wchodzić w szczegóły, żeby nie zostały one przedwcześnie przez stronę białoruską storpedowane. Mam nadzieję, że to się powiedzie i że w ciągu kilku miesięcy będzie to możliwe. Rzecz wymaga nowych rozwiązań prawnych po stronie polskiej.

Zgłaszaliście państwo sygnały odnośnie do niemożności dodzwonienia się w ważnych, kryzysowych sytuacjach do polskich konsulatów. Byłabym ogromnie zobowiązana, gdybyście państwo zechcieli w takich sytuacjach natychmiast informować MSZ, że danego dnia określona sytuacja się wydarzyła. To umożliwia nam podjęcie natychmiastowej interwencji w konkretnych konsulatach i uwrażliwienie konsulów, że taka sytuacja się zdarzyła. Ogólna sugestia jest dużo mniej efektywna. Byłabym bardzo zobowiązana za informowanie o zaistniałych sytuacjach, które nie powinny mieć miejsca.

Co do powrotu ambasadorów na Białoruś, pragnę podkreślić, że to nie był żaden kompromis i w kategoriach negocjowania tej kwestii ze stroną białoruską nikt tego nie rozpatrywał. Od początku było przekonanie strony polskiej i większości naszych partnerów w UE, że istnieje potrzeba, aby dyplomaci unijni byli na Białorusi, nie dlatego, że ogromnie zależy nam na kontaktach z reżimem białoruskim, lecz dlatego, że obecność dyplomatów na miejscu pozwala lepiej dystrybuować pomoc rozwojową, a w przypadku Polski – lepiej wspierać mniejszość polską. Wydawanie wiz i praca konsulatów – wszystko to składa się na obecność naszych dyplomatów i ambasadorów jako osób zarządzających placówkami. Powszechne było przekonanie, że jest potrzeba, aby ambasadorowie powrócili na Białoruś. Cieszymy się, że udało się do tego doprowadzić.

Formalnie polski ambasador i unijna przedstawiciel udali się na konsultacje. Nie zostali wyrzuceni, nie otrzymali statusu *persona non grata*, tylko udali się na konsultacje. Było jasne, że jeśli tego nie uczynią, to ten status *persona non grata* zostanie sformułowany. Wtedy nie byłoby już powrotu, a uznaliśmy, że obecność jest potrzebna.

Jeśli chodzi o akredytację TV Biełsat i innych niezależnych mediów na Białorusi, mogę tylko powiedzieć, że nie sądzę, aby jakiekolwiek działanie władz polskich w tej materii mogło ułatwić cokolwiek dziennikarzom. Władze polskie, i słusznie, są postrzegane jako te, które wspierają niezależne media, a niechęć do obecności dziennikarzy jest wyrazem zrozumienia władz białoruskich, że media dostarczają tak niepożądanej, obiektywnej informacji. Ta sytuacja jest elementem reżimu, a nie niemożności ze strony polskiej.

Bardzo ważna jest kwestia priorytetów polskiej pomocy rozwojowej dla Białorusi. Chciałabym jeszcze raz powiedzieć, że na poziomie politycznym priorytety pomocy rozwojowej są formułowane jednoznacznie co do celów i regionów. Są one zapisane w rocznych i wieloletnich programach pomocy rozwojowej. Konkursy są organizowane na bazie tych priorytetów. To jest formalność, jak priorytety są implementowane. Wola polityczna jest sformułowana jasno i musi być implementowana w ramach konkursów. Odnośnie do Białorusi została ona zawarta w niedawno zatwierdzonym programie wieloletnim i sformułowana jednoznacznie jako demokratyzacja, dostarczanie niezależnej informacji, a nie rolnictwo.

Muszę powiedzieć, że tej kwestii odrębnej, projektu, o którym państwo wspominacie, przyjrzę się i uczynię to z wielką dokładnością. Sprawdzę, co to za projekt i jakiego rodzaju

jest to finansowanie. Priorytety zapisane i implementowane są jasno sformułowane i o nich informowałam.

Kwestia informacji. Jest niezwykle trudno wyjść poza to, co już starałam się państwu przekazać. Na dzisiaj rozwiązań prawnych nie ma. Nie dlatego, że to zostało zaniedbane, tylko dlatego, że jest niezwykle trudno wprowadzić rozwiązania prawne, które zakazują różnym urzędom i instytucjom udzielania informacji. Często nie jest to informacja przekazywana bezpośrednio stronie białoruskiej. Na przykład, podpisywana jest umowa z kimś z Białorusi i urząd podatkowy, który ma obowiązek prawny przesłania stosownego dokumentu do osoby będącej stroną umowy, wysyła pismo na Białoruś. Tymczasem zostaje ono otworzone nieprawnie i ta informacja zostaje ujawniona. To nie dotyczy wszystkich przypadków, ale również takie się pojawiają.

MSZ do wszystkich możliwych urzędów i instytucji wysłało stanowcze sugestie. Bylibyśmy ogromnie wdzięczni za konkretne sygnały, gdzie doszło do ujawnienia informacji. Jeśli będziemy wiedzieć, gdzie są szczeliny, będziemy w stanie temu przeciwdziałać. Byłabym ogromnie wdzięczna za sygnały w tego typu sprawach. Zapewniam, że wówczas będziemy temu przeciwdziałać.

Dziękuję serdecznie za pytania. Bardzo proszę o informacje.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo za prezentację i za odpowiedzi na pytania posłów.

Na tym porządek obrad został wyczerpany. Dziękuję państwu za spotkanie.